ILUSTROWANY
KURIER POLSKI

Cena 20 gr

ROK IX (1953) Środa, 4 lutego Nr 30 (2531)

Cała młodzież polska czci 10 rocznicę powstania ZWM

przywódcy i organizatora młodzieży

w walce o wyzwolenie Ojczyzny i umocnienie władzy ludowej

Cała młodzież polska czci 10 rocznicę powstania Związku Walki Młodych — pierwszego pomocnika PPR, przywódcy i organizatora młodzieży w walce o wyzwolenie Ojczyzny z faszystowskiej niewoli, a następnie o umocnienie władzy ludowej.

W dniu 3 bm. na cmentarzu wojskowym w Warszawie odbyła się uroczystość złożenia wieńców na grobach bohatersko poległych w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne — działaczy ZWM. Aleje prowadzące do grobów młodych bohaterów wypełniła szczelnie młodzież stolicy — młodzi robotnicy stołecznych zakładów pracy, studenci i uczniowie oraz delegaci ze wszystkich województw. Przybyli oni, aby oddać hołd tym, którzy złożyli w ofierze swe młode życie walcząc o wolną Ludową Ojczyznę.

Wzdłuż alei cmentarnej ustawiła się kompania honorowa Wojska Polskiego. Po przeciwnej stronie — dziesiątki pocztów sztandarowych PZPR, ZMP, organizacji masowych. Obecni są również rodzice poległych bohaterów.

„10 lat mija od chwili — stwierdził przemawiając nad grobami bohaterskiej młodzieży sekretarz ZG ZMP Tadeusz Rudolf — gdy na wezwanie Polskiej Partii Robotniczej tysiące młodych patriotów ruszyły w bój, aby naród polski ocalić od zagłady, jaką gotował mu faszyzm, by zrzucić jarzmo narodowej i społecznej niewoli. Bojowa i pełna chwały jest droga, którą przeszedł u boku PPR Związek Walki Młodych.

Siłę i natchnienie w trudnej, krwawej walce czerpali członkowie ZWM ze wskazań Partii, z niezawodnej nauki marksizmu - leninizmu i dlatego zwy-

(Ciąg dalszy na str. 2)



W dniu 1 lutego 1953 r. odbyła się w Warszawie Krajowa Narada Kobiet Wiejskich przodujących w hodowli. W czasie narady wygłosił referat minister rolnictwa Jan Dąb-Kocioł. Uroczysty charakter miało wręczenie odznaczeń gospodyniom, które uzyskały szczególnie dobre wyniki w konkursie hodowlanym.

Na zdjęciu: Przewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet Alicja Musiałowa i minister rolnictwa Jan Dąb-Kocioł rozmawiają z Zofią Bijacik z gromady Godzisze, powiat Kalisz, która została wyróżniona za wzorowe prowadzenie hodowli trzody chlewnej i drobiu.

(Foto — CAF)

Sprawozdanie dźwiękowe

z uroczystej akademii w 10 rocznicę powstania ZWM

W środę dnia 4 lutego br. o godz. 17,35 w programie pierwszym Polskie Radio nada sprawozdanie dźwiękowe z uroczystości akademii, zorganizowanej przez Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej z okazji 10-tej rocznicy powstania Związku Walki Młodych.

Występy artystów polskich w Finlandii

W Finlandii bawią na gościnnych występach artyści operowi — Maria Fołtyn i Bogdan Paprocki. Odbyły się już dwa występy artystów polskich w Operze w Helsinkach. Paprocki śpiewał partię Jontka w „Halce" i Don Jose w „Carmen", Maria Fołtyn zaś — partię Halki.

Występy naszych śpiewaków spotkały się z gorącym przyjęciem zarówno publiczności jak i prasy.

Wybitny geolog radziecki w Polsce

W ramach współpracy naukowej między uczelniami wyższymi Związku Radzieckiego i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przybył do Warszawy wybitny uczony radziecki prof. geologii ogólnej Instytutu Geologicznego w Moskwie Mikołaj Iwanowicz Nikolajew.

Gość radziecki wygłosił w dniu 2 bm. referat w Polskim Towarzystwie Geologicznym o zadaniach geologii w pracach przy wielkich budowlach komunizmu w ZSRR.

Odczyt uczonego radzieckiego zgromadził licznych pracowników nauki.

Pod Twoim kierownictwem walczyć będziemy

o trwały pokój, rozkwit Ojczyzny i zwycięstwo socjalizmu

List uczestników akademii do Bolesława Bieruta

Do
Towarzysza Bolesława Bieruta
Warszawa - Belweder

Ukochany nasz Przyjacielu i Nauczycielu!

Przedstawiciele chłopców i dziewcząt z całego kraju zebrani w Warszawie na uroczystej akademii dla uczczenia dziesiątej rocznicy powstania Związku Walki Młodych, ślą Ci najgorętsze pozdrowienia.

Od ZWM-owców wychowanych przez nieustraszonych bojowników sprawy wyzwolenia ludu pracującego i Ojczyzny, członków PPR, uczymy się miłować naszą wolną Ojczyznę, poświęcać jej wszystkie swoje siły i zapał, swe młodzieńcze porywy, tęsknoty i marzenia.

Tak jak oni unieszkodliwiać będziemy wrogów naszego narodu, wrogów pokoju. Tak jak ZWM-owcy będziemy czujni, aby utrącić każdą wrogą łapę, tępić każdego dolarowego zdrajcę.

Jeszcze bardziej wytrwale walczyć będziemy pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, na której czele Ty stoisz, o rozkwit Ojczyzny, o pomnożenie jej bogactw, potęgi i siły obronnej, o zwycięstwo socjalizmu, o trwały pokój między narodami.

Wzorem ZWM-owców — inicjatorów wyścigu pracy, wszystkie swoje siły, młode umysły i gorące serca oddamy w służbie Ojczyzny.

Czcić będziemy pamięć poległych w boju towarzyszy, coraz ofiarniejszą i wydajniejszą pracą w fabrykach i na wsi, coraz lepszymi wynikami nauki w szkołach i uczelniach.

Pomnażać będziemy aktywność młodzieży w walce o socjalistyczną przebudowę wsi.

Łamać będziemy trudności i przeszkody na drodze socjalistycznego budownictwa, rozwijając coraz szerzej szlachetne współzawodnictwo w pracy i nauce, w podnoszeniu kwalifikacji.

Najlepsi młodzi patrioci, którzy pragną szczęścia i rozkwitu naszej Ojczyzny stają w zaciągu pionierskim.

Za ich przykładem rozwija się ruch, w którym uczestniczą tysiące chłopców i dziewcząt idących na najtrudniejsze posterunki naszej walki i pracy, wszędzie tam, gdzie potrzebny jest młodzieńczy zapał, żelazna wola, bohaterstwo i romantyzm — wszędzie tam dokąd wzywa Ojczyzna.

Najlepsi spośród młodych robotników i chłopów zasilają szeregi Związku Młodzieży Polskiej, by lepiej i skuteczniej służyć świętej sprawie wszechstronnego rozkwitu Ojczyzny i sprawie pokoju.

Tak jak ZWM-owcy, będziemy umacniać przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, który wcielił w życie idee braterstwa wolnych narodów. Jego historyczne zwycięstwa i przebogate doświadczenia są dla nas drogowskazem w walce i pracy.

Szczęściem jest żyć w czasach, gdy komunizm przestał być marzeniem. Staje się on rzeczywistością w Związku Radzieckim. Ta wspaniała perspektywa komunizmu zagrzewa nas do pracy i walki, z nią łączymy wszystkie nasze marzenia.

Chcemy być dzielnymi i wiernymi pomocnikami kierowniczki narodu — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Służyć Partii to wielki dla nas zaszczyt i honor, a wstąpienie w jej szeregi to największe wyróżnienie. Pod Twoim kierownictwem pójdziemy naprzód — do nowych zwycięstw w walce o szczęście i radosną przyszłość Ojczyzny.

678 ofiar szalejącego sztormu

LONDYN. 2 bm. wieczorem agencja Reutera doniosła, że ustalona już liczba ofiar sztormu na wschodnim wybrzeżu Anglii oraz na zachodnich wybrzeżach Holandii i Belgii wynosi 678. Uzupełniające doniesienia napływają bez przerwy i nie ulega wątpliwości, że rzeczywisty bilans katastrofy jest o wiele wyższy.

Szkody materialne są bardzo znaczne.

Dziesiątki tysięcy rodzin pozostały bez dachu nad głową.

Na poszczególnych odcinkach nawiedzonych katastrofą sytuacja jest w dalszym ciągu groźna.

Wiceprezes Rady Ministrów Marszałek Polski - K. Rokossowski

w prezydium uroczystej akademii dla uczczenia 10 rocznicy powstania ZWM

W dniu 3 lutego br. w Hali Sportowej w Warszawie odbyła się, zorganizowana przez Zarząd Główny ZMP, uroczysta akademia dla uczczenia 10 rocznicy powstania Związku Walki Młodych — bojowej, rewolucyjnej organizacji młodzieży polskiej, która stała wiernie u boku Polskiej Partii Robotniczej w jej walce o wyzwolenie narodu polskiego spod jarzma okupacji hitlerowskiej i o budowę socjalizmu w naszym kraju.

Olbrzymią halę wypełnia wielotysięczna rzesza młodzieży Warszawy, młodzież robotnicza — budowniczowie nowej socjalistycznej stolicy, uczniowie szkół podstawowych i zawodowych, studenci. Na sali zajmują również miejsca delegacje młodzieży z całego kraju. Są tu młodzieżowi przodownicy pracy śląskich kopalń i hut, młodzi przodownicy z wielkich budowli socjalizmu, z powstających w całym kraju nowych fabryk, nowych osiedli i miast.

Na akademię przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa i Rządu, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych, organizacji społecznych, przedstawiciele świata naukowego i kulturalnego.

Przewodnictwo akademii obejmuje przewodniczący ZG ZMP — Stanisław Nowocień.

Gorącą owacją, burzą serdecznych oklasków witają zebrani zajmujących miejsca w prezydium Wiceprezesa Rady Ministrów, Marszałka Polski — Konstantego Rokossowskiego, Sekretarza KC PZPR — Edwarda Ochaba, zasłużonego działacza robotniczego, Budowniczego Polski Ludowej — Franciszka Fiedlera, przewodniczącego Prezydium Stołecznej Rady Narodowej — Jerzego Albrechta, Prezesa Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego — Janusza Zarzyckiego, sekretarzy Zarządu Głównego ZMP, zasłużonych działaczy ZWM i ZMP, czołowych młodzieżowych przodowników pracy z miast i wsi, wyróżniających się uczestników zaciągu pionierskiego, przodowników wyszkolenia bojowego Ludowego Wojska Polskiego, młodych naukowców, artystów i sportowców.

W prezydium zajmują również miejsca: matka współorganizatora przewodniczącego ZWM, który zginął w walce z okupantem faszystowskim — Janka Krasickiego oraz matka zamordowanej przez hitlerowców działaczki ZWM — Zofii Jaroszewicz.

Rozlegają się dźwięki hymnu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Akademię zagaja Stanisław Nowocień, witając serdecznie wszystkich zebranych. Podkreśla on następnie wielkie znaczenie bohaterskiej walki ZWM w okresie okupacji hitlerowskiej. Zebrani wstając z miejsc czczą jednominutową ciszą pamięć młodych bohaterów poległych w tej walce.

Głos zabiera następnie sekretarz Zarządu Głównego ZMP Janina Balcerzak, która wygłasza referat poświęcony historycznej rocznicy. Słowom padającym z mównicy towarzyszą raz po raz entuzjastyczne potężne okrzyki na cześć Przywódcy narodu polskiego — Wielkiego Przyjaciela młodzieży — Bolesława Bieruta, na cześć Partii, na cześć stanowiącej wzór dla młodzieży polskiej bohaterskiej organizacji młodzieży radzieckiej — Komsomołu, na cześć Chorążego Światowego Obozu Pokoju — Józefa Stalina.

W olbrzymiej hali rozbrzmiewają dźwięki fanfary. To przybywa delegacja harcerzy. Młodzi chłopcy i dziewczęta z warszawskich szkół podstawowych wraz ze swymi starszymi kolegami pragną uczcić rocznicę utworzenia organizacji, która swą walką zapewniła im radosne i szczęśliwe dzieciństwo.

Harcerze wręczają członkom prezydium biało - czerwone wiązanki kwiatów. Serdecznymi oklaskami żegnają zebrani delegację opuszczającą halę.

Na mównicę wstępuje sekretarz ZG ZMP Tadeusz Wegner. Odczytuje on proponowany tekst listów do Przewodniczącego KC PZPR, Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta i Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży — Komsomołu. Oba teksty listów uczestnicy akademii przyjmują długo niemilknącymi owacjami. Wszyscy wstają z miejsc i skandują „Stalin, Bierut".

Potężnie brzmią słowa „Międzynarodówki", śpiewanej przez tysiące zebranych na zakończenie oficjalnej części akademii.

W części artystycznej wystąpił reprezentacyjny chór i orkiestra górnicza z Siemianowic, znani artyści Czesław Wołłejko i Hanka Skarżanka, laureatka Konkursu Chopinowskiego pianistka Barbara Hesse-Bukowska oraz zespół dziecięcy Młodzieżowego Domu Kultury z Warszawy.

Po krótkiej przerwie wystąpił Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze".

Delegacja nauczycieli polskich u ministra oświaty RFSRR

Minister oświaty Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, prof. I. Kairow przyjął w dniu 31 stycznia delegację nauczycieli polskich, przybyłą do Moskwy na zaproszenie Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych i Ministerstwa Oświaty RFSRR.

Witając nauczycieli polskich min. Kairow wyraził przekonanie, że przybycie delegacji do Moskwy przyczyni się do dalszego zacieśnienia współpracy kulturalnej między Polską i Związkiem Radzieckim.

Kierownik delegacji — Stanisław Mach wyraził wdzięczność za to, że dano nauczycielom polskim możność zwiedzenia Związku Radzieckiego oraz zapoznania się z osiągnięciami na polu oświaty radzieckiej.

W trosce o zdrowie ludzi pracy

Państwo Ludowe w trosce o zdrowie ludzi pracy, stale rozbudowuje w mieście i na wsi sieć szpitali, ośrodków zdrowia, izb porodowych i punktów opatrunkowych. W spółdzielni produkcyjnej „Model" w powiecie gostynińskim zorganizowano izbę porodową i punkt opatrunkowy, z których korzystają spółdzielcy, ich rodziny i ludność okolicznych wsi.



Na zdjęciu: Pielęgniarka zakłada opatrunek chlewmistrzowi spółdzielni Franciszkowi Ziółkowskiemu.

(Foto — CAF)

List zespołu »Mazowsze« do Bolesława Bieruta

Członkowie Państwowego Ludowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze" po występie w dniu 2 bm. w Teatrze Polskim, w czasie którego zespół i jego kierownik artystyczny zostali udekorowani orderami „Sztandar Pracy" II klasy, zaś soliści srebrnymi i brązowymi krzyżami zasługi, wystosowali do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta list treści następującej:

Drogi Towarzyszu!

Jesteśmy szczęśliwi, że mogliśmy reprezentować polską kulturę wobec największego człowieka naszej epoki, wobec Wodza całej postępowej ludzkości Towarzysza Stalina.

Wiemy, że nasz sukces był sukcesem Polski Ludowej, nowej odradzającej się kultury, dowodem wielkiej przyjaźni między naszymi narodami.

Wdzięczni jesteśmy Partii, narodowi polskiemu i Wam drogi Towarzyszu, za stworzenie wspaniałych warunków całej młodzieży do nauki i pracy.

Zapewniamy Was, że dzisiejsza uroczystość będzie dla nas bodźcem do dalszej pracy.

Wiemy, że order „Sztandar Pracy", który noszą najlepsi synowie naszej Ojczyzny, nakłada na nas nowe odpowiedzialne zadania.

Drogi Towarzyszu!

Przyrzekamy Wam, że nigdy nie splamimy tego orderu, że wszystkie siły oddamy w walce o nowe budownictwo, o pokój i o socjalizm.

Pismo rządu ZSRR do rządu Iranu w sprawie towarzystwa „Iranryba"

MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat:

Dnia 1 października 1927 r. między rządami ZSRR i Iranu zawarte zostało porozumienie w sprawie rybołówstwa u południowego wybrzeża Morza Kaspijskiego. Zgodnie z tym porozumieniem, utworzone zostało wówczas mieszane radziecko - irańskie towarzystwo „Iranryba". Według wyżej wspomnianego porozumienia, czas trwania działalności towarzystwa miał wynieść 25 lat. Porozumienie przewidywało także równe udziały rządu irańskiego i rządu radzieckiego w kapitale towarzystwa oraz równe prawa w kierowaniu sprawami tego towarzystwa. W ten sposób porozumienie z 1 października 1927 r. zawarte zostało na zasadzie całkowitego równouprawnienia stron oraz poszanowania suwerenności państwowej Iranu i interesów narodu irańskiego.

W związku z tym, że 31 stycznia 1953 r. minąć miał czas trwania działalności towarzystwa „Iranryba", rząd radziecki zaproponował przedłużenie działalności towarzystwa na okres następny.

Dnia 29 stycznia premier Iranu G. Mossadik zawiadomił ambasadę ZSRR w Iranie, że rząd irański postanowił przerwać działalność towarzystwa w związku z upływem okresu ustalonego w porozumieniu.

Jednocześnie rząd irański oświadczył, że będzie całkowicie przestrzegał swych zobowiązań, wynikających z art. 4 porozumienia radziecko-irańskiego z 1927 r., który przewiduje, że rząd irański w razie niewznowienia działalności towarzystwa „Iranryba" zobowiązuje się nie udzielać w ciągu następnych 25 lat koncesji na rybołówstwo u południowego wybrzeża Morza Kaspijskiego innym państwom oraz ich obywatelom; zobowiązuje się on prowadzić rybołówstwo na tym obszarze wyłącznie za pośrednictwem odpowiednich organów rządu irańskiego i jedynie z udziałem specjalistów, będących obywatelami irańskimi.

W związku z decyzją rządu irańskiego w sprawie przerwania działalności towarzystwa „Iranryba", ambasador ZSRR w Iranie — Sadczikow na polecenie rządu radzieckiego wręczył dnia 2 lutego br. premierowi Iranu G. Mossadikowi pismo, stwierdzające m. in.:

„Rząd radziecki proponując, by przedłużono działalność towarzystwa „Iranryba" na następny okres, wychodził z założenia, że działalność tego towarzystwa, która jest korzystna dla obu stron, przyczynia się do rozwoju współpracy gospodarczej i utrzymania przyjaznych stosunków między Iranem a Związkiem Radzieckim. Rząd irański i rząd radziecki, jako bezpośredni uczestnicy towarzystwa „Iranryba", posiadają równe udziały w kapitale oraz równe prawa w kierowaniu sprawami tego towarzystwa.

Rząd irański uzyskał dzięki działalności towarzystwa „Iranryba" poważne korzyści materialne. Otrzymywał on 64 proc. dochodów towarzystwa „Iranryba" tytułem zysku, opłaty dzierżawnej za rybołówstwo i podatków, wpłacanych rządowi irańskiemu przez towarzystwo.

Przez cały czas swego istnienia towarzystwo „Iranryba" wywierało korzystny wpływ na rozwój życia gospodarczego w północnych rejonach przybrzeżnych Iranu i zapewniało środki utrzymania znacznej części ludności tych rejonów.

Rząd irański, podejmując decyzje w sprawie przerwania działalności towarzystwa „Iranryba" w związku z upływem okresu trwania porozumienia, skorzystał z przysługującego mu prawa, przewidzianego w umowie w sprawie towarzystwa: „Iranryba", zawartej w 1927 r. na zasadzie całkowitego równouprawnienia stron oraz poszanowania suwerenności państwowej Iranu i interesów narodu irańskiego.

Rząd radziecki przyjmuje do wiadomości zawiadomienie rządu irańskiego w sprawie wspomnianej wyżej decyzji odnośnie towarzystwa „Iranryba".

Rząd radziecki uważa za konieczne podkreślić poważne znaczenie, jakie ma sprawa wykonania przez rząd irański zobowiązań, zawartych w art. 4 wymienionego wyżej porozumienia, dla dalszego umocnienia dobrosąsiedzkich stosunków między Iranem a Związkiem Radzieckim.

Rząd radziecki przyjmuje również do wiadomości pańskie oświadczenie, że rząd irański będzie w pełni przestrzegał innych zobowiązań w związku z 4 artykułem porozumienia radziecko - irańskiego z 1927 r.

W związku z decyzją rządu irańskiego w sprawie przerwania działalności mieszanego radziecko - irańskiego towarzystwa „Iranryba", oraz biorąc pod uwagę sprawę podjęcia czynności związanych z likwidacją towarzystwa „Iranryba" i podziałem jego mienia na równe części między obie strony, zgodnie z art. 4 radziecko-irańskiego porozumienia w sprawie rybołówstwa u południowego wybrzeża Morza Kaspijskiego należy już teraz powołać radziecko - irańską komisję likwidacyjną.

Rząd radziecki udzielił ambasadorowi ZSRR w Iranie odpowiednich dyspozycji w tej sprawie. Rząd radziecki oczekuje, że rząd irański ze swej strony nie będzie zwlekał z wyznaczeniem swych przedstawicieli do wyżej wymienionej komisji likwidacyjnej.

Młodzież polska czci rocznicę powstania ZWM

(Dokończenie ze str. 1)

ciężyli. Lud polski wziął w swoje ręce władzę. ZWM-owcy, wierni swej ukochanej Partii, wierni wskazaniom swego Nauczyciela — Bolesława Bieruta, szli na najtrudniejsze posterunki, wszędzie tam, gdzie potrzebne były gorące serca, zapał, wytrwałość i męstwo.

Dziełem naszego pokolenia jest doprowadzenie do końca sprawy, za którą polegli ci, których pamięć dziś czcimy: Janek Krasicki, Hanka Sawicka, Mirek Krajewski, Zofia Jaroszewicz i tysiące innych młodych patriotów, których mogiły są rozsiane po całej Polsce. Ich testament, przejął i realizuje Związek Młodzieży Polskiej — najdzielniejszy pomocnik PZPR w walce o pokój i socjalizm".

Wśród głębokiej ciszy donośnie rozlegają się słowa komendy. Kompania honorowa prezentuje broń. Chylą się w hołdzie poległym dziesiątki sztandarów.

Pierwszy wieniec na grobach Janka Krasickiego, Hanki Sawickiej i innych składa delegacja KC PZPR z członkiem KC H. Kozłowską na czele. Następne wieńce składają przedstawiciele NKW ZSL, CK SD, ZG ZMP, CRZZ. W imieniu Wojska Polskiego wieniec złożyli młodzi oficerowie — przedstawiciele wojsk lotniczych, nad którymi objął szefostwo kontynuator chlubnych tradycji ZWM — Związek Młodzieży Polskiej.

Nieprzerwanym pochodem ciągną delegacje z wieńcami. Młodzi robotnicy z Warszawy i wszystkich województw kraju czczą pamięć i składają hołd przywódcom i nieugiętym bojownikom Związku Walki Młodych.

Mogiły pokrywają wieńce i wiązanki kwiatów.

Potężnie rozbrzmiewają dźwięki Międzynarodówki — bojowej pieśni proletariatu.

Nowa struktura rządu czechosłowackiego

PRAGA (PAP) Czechosłowacka Agencja Telegraficzna donosi, że dnia 31 stycznia odbyło się w Pradze nadzwyczajne posiedzenie rządu czechosłowackiego pod przewodnictwem A. Zapotocky'ego. Rząd powziął kilka uchwał, na podstawie których zgodnie z konstytucją i za zgodą prezydenta republiki dokonano zmiany struktury rządu. Powołano do życia prezydium rządu, w skład którego wejdzie prezes rady ministrów i jego zastępcy. W okresie między posiedzeniami rządu, prezydium prowadzić będzie bieżące prace oraz sprawować będzie operatywne kierownictwo i kontrolę nad działalnością poszczególnych członków rządu.

W związku z nową strukturą rządu dokonano pewnych zmian w składzie rządu. Prezydent Republiki Klement Gottwald mianował następujących nowych wiceprezesów rady ministrów: ministra bezpieczeństwa narodowego generała armii Karela Bacilka; ministra obrony narodowej generała armii Aleksieja Cepickę, ministra Vaclava Kopecky'ego, ministra Zdenka Nejedly'ego, posła Antoniego Nowotnego, posła Jindricha Uhera.

Wiceprezesami rady ministrów pozostają nadal: Wiliam Siroky, którego prezydent republiki zwolnił ze stanowiska ministra spraw zagranicznych, Jaromir Dolansky i Zdenek Fierlinger, którego prezydent republiki w związku ze zmianą ustawy o państwowym urzędzie dla spraw kościelnych zwolnił ze stanowiska kierownika tego urzędu.

Prezydent republiki mianował równocześnie następujących ministrów:

Ministrem spraw zagranicznych — posła **Vaclava Davida,** ministrem paliw — b. ministra paliw i energetyki **Vaclava Pokorny'ego,** ministrem energetyki — **Bohumila Szramka,** ministrem państwowych gospodarstw rolnych — **Marka Smidę,** którego Prezydent Republiki zwolnił równocześnie za stanowiska ministra przemysłu leśnego i drzewnego, ministrem przemysłu leśnego i drzewnego — dotychczasowego przewodniczącego rady pełnomocników Słowackiej Rady Narodowej **Juliusa Durisa,** ministrem materiałów budowlanych — posła **Józefa Kysolę,** którego Prezydent Republiki zwolnił równocześnie ze stanowiska wiceprezesa rady ministrów, ministrem przemysłu budowy maszyn ciężkich — dotychczasowego wiceministra przemysłu budowy maszyn ciężkich **Karela Polaczka.**

Dotychczasowego ministra przemysłu budowy maszyn ciężkich Juliusa Maurera Prezydent Republiki zwolnił z tego stanowiska i powierzył mu specjalną misję z zachowaniem tytułu ministra.

Ministrem oświaty mianowany został dotychczasowy pełnomocnik do spraw szkół, nauki i sztuki — **Ernest Sikora,** ministrem szkół wyższych — dotychczasowy wiceminister szkół, nauki i sztuki - **prof. Ladislav Stolla,** przewodniczącym państwowego komitetu do spraw sztuki — dotychczasowy wiceminister informacji i kultury **Jiri Taufer,** przewodniczącym komitetu współpracy kulturalnej z zagranicą — dotychczasowy wiceprzewodniczący czechosłowackiego komitetu radiowego **dr Jozef Urban.**

W związku z nową strukturą rządu, rząd dokonał pewnych zmian w Słowackiej Radzie Pełnomocników. Nowym przewodniczącym Rady Pełnomocników mianowany został Rudolf Strechal.

Dnia 2 lutego nowomianowani członkowie rządu złożyli przysięgę na ręce Prezydenta Republiki.

Orędzie Eisenhowera do Kongresu USA

WASZYNGTON (PAP). W dniu 2 lutego br. prezydent USA Eisenhower wygłosił w Kongresie tradycyjne orędzie „O stanie państwa".

Orędzie to omawia zasadnicze problemy polityki zagranicznej i wewnętrznej, jaką zamierza prowadzić nowy rząd Stanów Zjednoczonych. Prezydent Eisenhower omówił w szczególności w swym orędziu problemy polityki wojennej Stanów Zjednoczonych, wojny w Korei, współpracy z krajami zachodnio-europejskimi oraz zagadnienia gospodarcze, handlowe itd.

ZE SPORTU

BOTWINNIK — TAJMANOW 3:2

W Moskwie w dalszym ciągu turnieju o tytuł mistrza ZSRR w szachach dogrywano czwartą partię między arcymistrzami Botwinnikiem a Tajmanowem.

Partia ta została odłożona z przewagą Botwinnika. Tajmanow nie wznawiając gry uznał się za pokonanego.

Po czterech partiach prowadzi Botwinnik 3:1. Botwinnikowi do wygrania meczu i zdobycia tytułu mistrza ZSRR wystarczy tylko zremisować jedną z dwu pozostałych partii.

W piątej partii meczu szachowego o tytuł mistrza ZSRR Tajmanow wygrał z Botwinnikiem. Obecny stan spotkania brzmi 3:2 dla Botwinnika. Szósta runda spotkania odbędzie się 4 lutego br.

REKORDEM ŚWIATOWYM

Międzynarodowa federacja lekkoatletyczna JAFF zatwierdziła jako rekord światowy wynik radzieckiej zawodniczki Niny Pletniewy w biegu na 800 m — 2.08,5.

Rezultat ten osiągnęła Pletniewa na zawodach w Kijowie w czerwcu ub. roku.

DRUGI DZIEŃ CENTRALNYCH ZIMOWYCH MISTRZOSTW AZS

W drugim dniu centralnych zimowych mistrzostw AZS w Zakopanem odbył się konkurs skoków otwartych i do kombinacji oraz bieg zjazdowy kobiet i mężczyzn.

Konkurs skoków rozegrano na małej skoczni na Krokwi.

Warunki śniegowe dobre.

Wyniki otwartego konkursu skoków: 1) Sieczka (Zakopane) skoki 45 i 44 m nota 203,2, 2) Rój (Zakopane) skoki 45 i 46, nota 203,0, 3) Kozak (Zakopane) skoki 43,5 i 44,5 nota 197,3, 4) Fortecki Janusz (Zakopane) skoki 44 i 45, nota 194,7, 5) Karpiel (Zakopane) skoki 42,5 i 43,5 nota 188.5.

Spoza zakopiańczyków 15-te miejsce zajął Klamut (Wrocław), a 21-e Piekarz (Wrocław).

Kombinację norweską wygrał Grandys (Zakopane) z łączną notą 431.7 przed Kaczmarczykiem (Zakopane) 413,1, Dadejem (Zakopane) 405,2, Dawidkiem 404,0 i Szeligą 401,0.

Bieg zjazdowy rozegrano z Kasprowego Wierchu na trasie FIS II z metą na Dolnych Kalatówkach. Trasa biegu dla mężczyzn wynosiła 2.600 m przy różnicy wzniesień 800 m z 4 bramkami kontrolnymi. Trasa biegu dla kobiet wynosiła 2.300 m, przy różnicy wzniesień 700 m z dwiema bramkami kontrolnymi.

Spośród 12 startujących zawodniczek pierwszą była Bujak (Zakopane) 3:10,0, 2) Jańczy (Wrocław) 3:17,8, 3) Ćwiekała (Zakopane) 3:29,8, 4) Progulska (Warszawa) 3:31,9, 5) Pawłowska (Łódź) 3:38,7.

Startujące poza konkursem zawodniczki kadry Grocholska i Kowalska uzyskały następujące wyniki: Grocholska — 3:10,4, Kowalska 3:17,4.

W konkurencji mężczyzn startowało w biegu zjazdowym 49 zawodników. Zwyciężył Rój Andrzej (Zakopane) 2:56.0 przed zakopiańczykami Dziedzicem 2:56,8, Obrochtą 2:59,5, Gasienicą 3:04,0 i Banasiem 3:10,0.

Poza konkursem zawodnicy kadry uzyskali następujące wyniki: Wawrytko II — 2:57,0, Schindler — 2:57,8, Stanco — 2:58,8, Józef Marusarz — 3:00,3.

DRUGI DZIEŃ MISTRZOSTW POLSKI W JEŹDZIE SZYBKIEJ NA LODZIE W ZAKOPANEM

W drugim dniu mistrzostw Polski w jeździe szybkiej na lodzie rozegrano biegi na 500 m kobiet i mężczyzn oraz na 3000 m kobiet i 5000 m mężczyzn. Warunki atmosferyczne i lodowe dobre.

Wyniki techniczne:

KOBIETY — 500 m — 1) Potapowicz (Stal - Elbląg) 56.2 sek., 2) Głażewska (Ogniwo) 56,4, 3) Boudouin (CWKS) 56,8.

3000 m — 1) Potapowicz (Stal - Elbląg) 6:25,4, 2) Głażewska (Ogniwo) 6:33,6, 3) Niemczyk (CWKS) 6:34.6.

MĘŻCZYŹNI — 500 m — 1) Nykiel (CWKS) 47,8, 2) Magierowski (Kolejarz) 48.4, 3) Szczepański (CWKS) 48,6, 4) Walendzik (Stal - Elbląg) 49.8.

5000 m — 1) Kalbarczyk J. (CWKS) 9:31,0, 2) Lewandowski (CWKS) 9:31,8. 3) Hadasik (Unia) 9:32,0, 4) Magierowski (Kolejarz 9:43,4.

FINAŁOWE SPOTKANIA O WEJŚCIE DO LIGI KOSZYKÓWKI ODBĘDĄ SIĘ W WARSZAWIE

Ostateczną decyzją GKKF finałowe rozgrywki koszykarzy o wejście do Ligi, które miały odbyć się w Toruniu (3 — 8 bm) przeprowadzone będą w Warszawie w dniach 13 — 18 bm. w hali AWF.

4. II. 1953 Bydgoszcz g. 19.00

KONKURS SPORTOWY IKP Nr 33

MECZ BOKSERSKI

KADRA NARODOWA - POMORZE

Wynik .... dla ....

Drogosz (K) — **Nowak Zb. (Kol. Bydg.)**

Wynik ....

Imię ....

Nazwisko ....

Adres ....

....

....

JERZY SZELIGA

AKCJA HEL

100

— Tatusiu! A dokąd idziemy, dokąd? — dopytywał się Marek — Do babci?

W ogóle nie słyszał. Przed wzrokiem ciągle mu stał ów fatalny list. Nie ulega wątpliwości, iż ktoś wywąchał, że on, inż. Tomaszewski był po wyzwoleniu w WIN-ie i że nie dopełnił obowiązku ujawnienia się. I co teraz? Właściwie nie odgrywałem tam żadnej roli, sprężyną wszystkiego był „Zawieja", ale należałem do WIN-u, znalazłem się w nim po rozwiązaniu AK i moim obowiązkiem było ujawnić to przed Komisją Amnestyjną. Nie uczyniłem tego, bałem się, popełniłem niewybaczalne głupstwo. Gdybym się ujawnił, miałbym kompletny spokój, miałbym czyste, czyściutkie sumienie. A teraz co? Co może oznaczać ów list? Kto jest jego autorem? O co mu chodzi? Pójść jutro do tej „Mokki", czy w ogóle tę sprawę zlekceważyć? Jeśli jednak nie stawię się w określonym terminie, to co wówczas? Co będzie dalej? Nie mogę ryzykować, mam przecież obowiązki, jestem człowiekiem na stanowisku, mam żonę, dwoje dzieci, dobrze płatną posadę! Jeśli tamte sprawy wyjdą na jaw, stracę wszystko! Boże, Boże, pocóż zaplątałem się z tym przeklętym „Zawieją"!

— Tatusiu, dlaczego nie idziemy do babuni!....

Jeszcze na dodatek ten dzieciak. Oszaleć można!

— Cicho, Mareczku, cicho! Do babci pójdziemy jutro!

„Jutro"... Co będzie jutro? Ktoś będzie czekał w „Mocce". O godzinie 18-ej. Co uczyni jeśli nie przyjdę? A jeśli przyjdę, to czego będzie chciał?

Przez godzinę spacerował z synem po ulicach. Był kompletnie roztrzęsiony i zdezorientowany. Tchórzliwy z natury nie wiedział, co począć. Wydawało mu się, że znalazł się na skraju przepaści. Najbardziej nieprawdopodobne myśli biegły mu przez głowę skłębionym, chaotycznym stadem. Co uczynić? Powiedzieć żonie, czy zachować przed nią tajemnicę? A może, śmiało i szczerze, pójść do Urzędu Bezpieczeństwa i wszystko tam wyznać, powiedzieć, że popełniło się błąd, pokazać list, prosić o pomoc i radę? Nie, tak nie mogę uczynić. Prawo jest prawem, byłem w WIN-ie, współpracowałem z „Zawieją", który w zeszłym roku uciekł za granicę, nie ujawniłem tego we właściwym czasie, więc teraz będę musiał odpokutować za swą głupotę! Gdy zgłoszę się do Urzędu Bezpieczeństwa z pewnością mnie aresztują! Nie mogę tego uczynić, nie mogę! A może inaczej.... W Świdrze jest ten porucznik, bodajże Lenart się nazywa, taki młody, porządnie mu z oczu patrzy, może do niego się zwrócić? Nie tak też nie można! Lenart jest przecież funkcjonariuszem WUBP i natychmiast spowoduje moje aresztowanie! Jak więc postąpić?

Był w rozterce. Gdy wrócił do domu — żona spojrzała nań z przerażeniem.

— Co ci jest, Cześku? Wyglądasz fatalnie!

— Głupstwo! — zbagatelizował — Trochę głowa mnie boli, za dużo mam pracy!

— Oh, ty mój biedaku — pogładziła go pieszczotliwie po twarzy — musisz się trochę bardziej oszczędzać!

Dniało już na dworze, gdy zdołał zasnąć. Po trzygodzinnej drzemce zerwał się z łóżka, zaspany i zły i nie jedząc śniadania pognał do biura. Przez cały dzień nie mógł sobie znaleźć miejsca. Sto razy podejmował decyzję i sto razy ją zmieniał. W czasie przerwy obiadowej wyszedł do baru, mieszczącego się naprzeciw biura i wypił dwa duże kieliszki wódki. Myślał, że to mu pomoże, ale przeciwnie — zaczął się trząść, jak galareta. „Muszę się wziąć w garść! — powtarzał sobie w myślach — Zachowuję się, jak histeryczka! Muszę się wziąć w garść, jestem przecież mężczyzną!"

Po zakończeniu pracy nie udał się do domu, jak czynił to zawsze, lecz poszedł na spacer. Prawie do szóstej wałęsał się ludnymi ulicami. Kompletnie załamał się nerwowo.

Dochodziła szósta, gdy pchnął oszklone drzwi, prowadzące do kawiarni „Mokka". Momentalnie uderzyła go w nozdrza woń mocnej kawy, zmieszana z gęstą chmurą tytoniowego dymu. Prawie wszystkie stoliki były zajęte.

Bezradnie stanął w progu i począł rozglądać się po twarzach ludzi, łudząc się, że w ten sposób odnajdzie autora tajemniczego listu, który zburzył mu całkowicie spokój i wprowadził tak okropny zamęt w jego zrównoważone życie.

Wreszcie zauważył wolne miejsce przy jednym ze stolików, zajął je i nerwowym ruchem wydobył z kieszeni papierosy. Palce mu się trzęsły.

W tej samej chwili podszedł doń Horodecki, który znał Tomaszewskiego z widzenia, a teraz obserwował go od momentu, gdy ten znalazł się w kawiarni. Inżynier podniósł głowę i zobaczył przed sobą wysokiego mężczyznę w dobrze uszytym, szarym garniturze, z gładko zaczesanymi blond włosami, z dziwnym, chłodnym blaskiem, lśniącym w niebieskawych oczach.

Od razu zorientował się, że to właśnie ten.

— Czy inż. Tomaszewski? — usłyszał nad głową.

— Tak jest... — potwierdził i przylgnął pełnym lęku spojrzeniem do twarzy nieznajomego.

Horodecki wyciągnął rękę:

— Pan pozwoli, że się przedstawię. Nazywam się Kucharski. To nazwisko nic panu wprawdzie nie mówi, ale sądzę, że i tak dojdziemy do porozumienia. Swego czasu współpracowałem z Tomaszem Szymańskim. Przypomina pan go sobie, prawda?

Tomaszewski drgnął. Tak nazywał się „Zawieja".

LUTY 4 ŚRODA

DZIŚ: Andrzeja, Józefa
JUTRO: Agaty, Albina. Izydora

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Taksówki 36-55 i 39-62. Informacja PKP 11-87. Informacja pocztowa 02 i 03 Zamiejscowe 00. Komenda MO 25-16. IKP 19-?7, 33-41, 33-42.

to i owo z Bydgoszczy

L. A. L. dobrze pracuje



Laboratorium Analiz Lekarskich przy ul. Dworcowej 63 odwiedzają codziennie tłumy pacjentów Wydziału Zdrowia MRN. Dzięki dobrej organizacji pracy i sprawnemu współdziałaniu ze sobą biura przyjmowania analiz oraz poszczególnych gabinetów lekarskich i zabiegowych „przepustowość" laboratorium jest wprost imponującą. Jesteśmy załatwiani sumiennie uprzejmie i — jak na tasiemcowe kolejki — szybko, czego nie można niestety powiedzieć o niektórych innych instytucjach tego samego Wydziału Zdrowia. Tym ostatnim radzimy przejąć przykładny styl pracy Laboratorium Analiz Lekarskich. (ch).

Młodzi bumelanci



Wśród młodzieży szkolnej znajduje się jeszcze niejaki odsetek uczniów, którzy lekkomyślnie „omijają" szkołę, aby pójść na zieloną trawkę (latem) lub białe szaleństwo (zimą). Gdy jednak zimą nie ma śniegu młodzi bumelanci i na to znajdują sposób. Można ich zobaczyć codziennie w godzinach przedpołudniowych (a więc gdy w szkołach odbywają się lekcje) w naszym Pedeciaku, wałęsających się bez celu po wszystkich piętrach.

Wydaje się, że „wagary" te skutecznie mogą ukrócić lotne komisje złożone z przedstawicieli szkolnych kół rodzicielskich i opiekuńczych.

✱ 24 nowe wozy ✱ przemalowanie taboru

Mniej tramwajów na trasach

wskutek awarii spowodowanych odwilżą

W ostatnich dniach wpływało do nas wiele listów ze skargami na bydgoską komunikację miejską, a zwłaszcza na kursowanie tramwajów. Na niektórych liniach kursowały w ub. tygodniu zaledwie 2—3 wozy motorowe.

Miejskie Zakłady Komunikacyjne potwierdzają spostrzeżenia naszych czytelników. Tramwaje kursują istotnie bardzo nieregularnie, gdyż tabor jest ostatnio zdekompletowany. W wyniku roztopów, kiedy nie oczyszczano ze śniegu chodników i jezdni, woda pozalewała tory, a następnie przedostała się do motorów tramwajowych. Silniki większości wozów uległy przepaleniu.

W chwili obecnej na 30 wozów motorowych zaledwie 10 znajduje się na trasach. Reszta oczekuje naprawy w warsztatach MZK, gdzie czyni się wszystko, ażeby jak najprędzej uruchomić je i wypuścić na linie.

MZK, pragnąc przywrócić normalną komunikację w mieście, utworzyło drugą zmianę mechaników, tak, że warsztaty naprawcze pracują niemal bez przerwy.

Dyrekcja MZK spodziewa się, że do końca lutego br. zostanie przywrócony normalny ruch na trasach tramwajowych i bydgoszczanie nie będą mieli powodu skarżyć się na nieregularność komunikacji.

Wydaje się nam, że należy zawczasu pomyśleć o zorganizowaniu ekip Zakładów Oczyszczania Miasta, które usuwałyby śnieg z torów, a tym samym zapobiegały masowym awariom, które dotknęły nie tylko bydgoskie przedsiębiorstwo komunikacyjne, ale również przedsiębiorstwa warszawskie, wrocławskie i gdańskie, gdzie również wskutek nie oczyszczania ulic ze śniegu wycofano z ruchu kilkadziesiąt wozów.

W bieżącym roku komunikacja bydgoska ulegnie znacznej poprawie. Przewiduje się, że dla linii śródmiejskich otrzymamy wozy motorowe Krakowa i Łodzi, które po generalnym remoncie zostaną wypuszczone na trasy. Najpóźniej w marcu br. MZK spodziewa się 3 czteroosiowych wozów motorowych z Katowic, które przebudowały dla Bydgoszczy gdańskie warsztaty komunikacyjne.

Za parę tygodni warsztaty bydgoskie MZK opuszczą dwa przebudowane wozy tramwajowe, noszące numery boczne 13 i 16. Będą to pierwsze nasze tramwaje posiadające pałąki ze zbieraczem ślizgowym zamiast rolek.

Wreszcie pewna innowacja! Wszystkie bydgoskie tramwaje będą pomalowane na czerwono. Pierwsze wozy barwy czerwonej stoją już w zajezdni i lada dzień ujrzymy je na mieście.

Warsztaty MZK w ub. kwartale na zaplanowanych 300 napraw przeprowadziły 580. W roku ub. przewieziono tylu pasażerów, co w r. 1951, tj. tramwajami około 24 milionów, a autobusami około 5 milionów.

Cała załoga bydgoskich MZK nie szczędzi wysiłków, ażeby usprawnić komunikację miejską. Bydgoszczanie powinni to należycie ocenić. (nik)

620 odczytów miesięcznie

wygłaszają prelegenci TWP na Pomorzu

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej na terenie woj. bydgoskiego z roku na rok rozwija coraz bardziej ożywioną działalność.

Plan ilości odczytów w roku ubiegłym został wykonany z nadwyżką. Od stycznia br. prelegenci TWP wygłaszają po 620 odczytów miesięcznie. Odczyty wygłaszane są na terenie miast i wsi, w Domach Kultury, fabrykach, szkołach ogólnokształcących i zawodowych, w hotelach robotniczych, gromadach, PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych.

Tematyka wygłaszanych odczytów jest różnorodna. Największym powodzeniem wśród mieszkańców miast cieszą się odczyty o tematyce społeczno-politycznej, w ośrodkach wiejskich zaś o tematyce przyrodniczo-światopoglądowej.

Oddział bydgoski TWP posiada 200 doskonale zaawansowanych prelegentów.

Obecnie prelegenci TWP obsługują akcję odczytową 20 gromad w pow. włocławskim, których mieszkańcy w najbliższym czasie zorganizują spółdzielnie produkcyjne. (S)

Komedia »Kto zawinił«

na scenie nakielskiej

W ramach kontynuowanej na szeroką skalę akcji objazdowej Państwowe Teatry Ziemi Pomorskiej wystawią w czwartek 5 bm. w Nakle doskonałą komedię G. Mdivaniego pt. „Kto zawinił?". Spektakl odbędzie się w Domu Kultury.

Komedia Mdivaniego, która ukaże się w przekładzie Kowalskiego i Szałagana, została wyreżyserowana przez Stefana Wintera, odtwórcę jednej z czołowych ról. Poza tym w rolach wykonawców występują: H. Alszyńska, B. Bombor, Wł. Cichoracki, L. Ćwiklikówna, B. Darłak, St. Dąbrowski, J. Gajdar, B. Janiszewska, R. Kajetanowicz, A. Koncewicz, H. Konieczka, Ludmiła Legut, H. Olszewski, E. Rominkiewicz, W. Rucińska, J. Siekierzyński i H. Żuczkowski.



L. Niemczyk — L. Legut

Rysownik nasz E. Hejdak przedstawia dziś parę wykonawców komedii „Kto zawinił?": Ludmiłę Legut i Leona Niemczyka.

XVII koncert symfoniczny

»Stanisław i Anna Oświęcimowie«

Legenda o nieszczęśliwej miłości Stanisława Oświęcima do przyrodniej siostry — Anny Oświęcimówny stanowi tło poematu symfonicznego będącego szczytowym osiągnięciem całej twórczości Mieczysława Karłowicza. „Karłowicz wżył się w dawne podanie z niezmierną intensywnością uczucia i współczucia. Tematyczną podstawę dzieła utrzymanego nieprzerwanie w tęczowej barwności orkiestry stanowi rwący pomysł wstępny, którego warianty przechodzą później jako melodie liryczne i dramatyczne" — pisze znany muzykolog prof. Zdzisław Jachimecki.

Poemat o „Stanisławie i Annie Oświęcimach w interpretacji *Olgierda Straszyńskiego* usłyszymy w programie najbliższego koncertu symfonicznego 6 lutego (piątek) o godz. 19,30 w P. Teatrze Z. P. Abonament należy odnowić do dnia 5 bm. w kasie Pom. Domu Sztuki.

Dzisiaj rozpoczyna się wydawanie dowodów osobistych

Z dniem dzisiejszym Biuro Ewidencji Ludności w Bydgoszczy przystępuje do wydawania dowodów osobistych. Wydawanie dowodów odbywa się w Komitetach Milicji Obywatelskiej na podstawie indywidualnych zawiadomień.

Po otrzymaniu wezwania każdy obywatel w wieku do lat 18 winien zaopatrzyć się w znaczki stemplowe po 3 złote, obywatele powyżej lat 18 zaopatrzą się w znaczki stemplowe po 8 złotych. Znaczki te nabywać można w siedzibach prezydiów rad narodowych, placówkach pocztowych i kioskach „Ruchu".

Biuro Ewidencji Ludności w Bydgoszczy zwraca uwagę osobom, które dotychczas nie uzupełniły brakujących dokumentów administracyjnych, aby uczyniły to jak najszybciej. W przeciwnym wypadku osoby te nie otrzymają nowych dowodów osobistych. (S)

Pokaz sztuki ludowej w PDS-ie

Po zamknięciu wystawy dzieł Stanisława Kamockiego, która cieszyła się wielkim powodzeniem — odbywa się obecnie pokaz, który zasługuje również na niemniej szerokie zainteresowanie. Pokazem tym jest wystawa polskiej sztuki ludowej zorganizowana w salonie wystawowym Centralnego Biura Wystaw Artystycznych w Pomorskim Domu Sztuki w Bydgoszczy. Wystawa skomponowana została w ten sposób ,aby w syntetycznym przekroju dać pogląd na najbardziej typowe odmiany naszej twórczości ludowej.

Wystawa trwać będzie przez luty. Zwiedzać ją można codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych w godzinach od 10 do 13 oraz od 16 do 18. W niedziele i święta bez przerwy od 10 do 16.

Wieczór ballad, tańców i serenad

W najbliższy piątek, dnia 6 bm., usłyszymy w Pomorskim Domu Sztuki ballady, tańce i serenady. Wystąpi zespół artystów warszawskich, w skład którego wchodzą N. Lerska, J. Zwidryn-Imielowa, N. Słokowska, St. Staniewicz, St. Masłowski, M. Prosnak-Zbijewska.

Usłyszymy utwory wybitnych kompozytorów oraz wiersze znakomitych poetów polskich. Wieczór ballad, tańców i serenad rozpocznie się w piątek o godz. 19.30. (N)

KOMUNIKATY

Prezydium MRN — Wydział Kultury w Bydgoszczy przy współudziale Państw. Liceum Muzycznego urządza w dniu 4 lutego 1953 r. o godz. 19 w Pom. Domu Sztuki w Bydgoszczy dla świata pracy „Koncert solistów" w wykonaniu Józefa Madeja — klarnet, Lucjana Galona — fortepian oraz Eugenii Gwieździńskiej — śpiew. W programie koncertu zostaną wykonane utwory muzyczne F. Chopina, Mozarta, Liszta, Schumanna, Verdiego i innych.

SPORT

MISTRZ OLIMPIJSKI NA RINGU BYDGOSKIM

Już tylko godziny dzielą nas od sensacyjnego spotkania pięściarzy kadry narodowej z reprezentacją Pomorza. Punktualnie o godz. 19 na ringu bydgoskim wystąpi czołówka bokserów polskich, by sprawdzić aktualny stan swej formy na tle bokserów pomorskich.

W ostatniej chwili zaszły pewne zmiany w zespole kadry. Otóż wicemistrz olimpijski Antkiewicz na skutek kontuzji odniesionej w czasie niedzielnego spotkania z Gwardią Warszawa przyjedzie do Bydgoszczy jedynie w charakterze widza, by obserwować z zaciekawieniem walki kolegów. Zamiast więc pojedynku Antkiewicza ujrzymy walkę Drogosza (Kadra) z Nowakiem Zb. (Kolejarz Bydg.), która odbędzie się w ramach meczu kadra — Pomorze. Poza tym w reprezentacji kadry narodowej nie są przewidziane zmiany.

Przypominamy, iż mecz Kadra — Pomorze jest nie tylko niecodziennym wydarzeniem sportowym. Organizowany pod hasłem „Sportowcy włączają się do akcji zbiórki odpadków użytkowych" pozwoli nam przy tej okazji zebrać poważną ilość cennego surowca, który wzbogaci naszą gospodarkę narodową. Jak wiadomo bowiem, za każdy bilet wstępu w punktach przedsprzedaży pobierano po 2 kg makulatury.

Od publiczności oczekujemy pełnej dyscypliny przy wejściu do hali, jak również w czasie spotkania. Chcemy bowiem, by reprezentaci nasi wywieźli jak najlepsze wrażenie ze stolicy Pomorza.

Na zakończenie garść informacji. Mecz rozpocznie się o godz. 19, jednakowoż już o godz. 18.45 drzwi wejściowe prowadzące do hali, zostaną zamknięte. Uczestnicy naszego konkursu sportowego mogą składać ostatnie kupony w Redakcji IKP Bydgoszcz, ul. Armii Czerwonej 20 do godz. 19. Dla zwycięzców przeznaczyliśmy nagrody książkowe. Kupon zamieszczamy na str 2.

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ
Środa: Stary kawaler (godz. 19).
Czwartek: Stary kawaler (godz. 19).

KINA

Pomorzanin: Wielcy aktorzy Małego Teatru (15.45, 18 i 20.15).
Polonia: Ostatni rejs (17 i 19).
Orzeł: Wawrzyńcowy sad (16, 17.45, 18.30, 19.45).
Wolność: Przeczucie (16, 18, 20).
Gryf: Dwaj panowie F. (17 i 19).
Bałtyk: Na kalkuckim bruku (17 i 19).
Mir: Spieniony nurt (19)
Rozmaitości: Radziecki Turkmenistan (od 16 do 23).
Fotoplastikon: Luwr (od godz. 16 do 23).

DYŻURY

Dyżur nocny w godz. od 21 do 8: apteka nr 19. Al. 1 Maja 91, tel 23 61 apteka nr 12, ul Grunwaldzka 37, tel. 34-31.

WYSTAWY

Pomorski Dom Sztuki: Pokaz sztuki ludowej, w dni powszednie od godz. 10 do 13 oraz od 16 do 18. (W dni poświąteczne nieczynna), w niedziele i święta bez przerwy od godz. 10 do 16.

Muzeum im. Wyczółkowskiego: Zbiory stałe (codz. godz. 10—18, w środy godz. 12—19, w niedziele godz. 10—14).

Biblioteka Miejska Pl. Bohaterów Stalingradu 24 otwarta codziennie (oprócz niedziel i świąt):

Czytelnia Naukowa od godz. 10—20. Wypożyczalnia Główna od godz. 13 — 19 (środy 11—15).

Biblioteka Lekarska od godz. 13—19 (poniedziałki, środy i piątki) od godz. 10—16.

RADIO

BYDGOSZCZ — TORUŃ PROGRAM LOKALNY
Środa, 4 lutego

6.15 Omówienie programu dnia i komunikaty. 6.20 Poranny dzienniczek radiowy. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.30 Melodie operetkowe. 16.55 Wszechnica Radiowa. 17.30 Muzyka rozrywkowa. 17.40 Gra skrzypek Jacques Thibaud. 17,50 Audycja literacka w opr. R. Pszczółkowskiego pt. „Swój człowiek". 18.10 Muzyka taneczna.

† Dnia 31 stycznia 1953 r. zmarł w Bogu po krótkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. nasz najukochańszy ojciec, dziadek i teść śp.

Zenon Żmich

przeżywszy lat 68.

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 lutego br. o godzinie 16 z kaplicy cmentarza Matki Boskiej.

O czym zawiadamiają w głębokim smutku pogrążone DZIECI i RODZINA

Inowrocław, w lutym 1953 r. (12273

Papier biały gazet. rot mat. kl. VII. 60 g 63 cm E-IV-11058

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY Czerwonej Armii 20. Centrala telefoniczna: 33-41 i 33-42. Dział ogłoszeń w Bydgoszczy: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-89. Konto PKO IKP nr VI-140.

REDAGUJE KOLEGIUM. — WYDAWCA I DRUK.: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZ. W BYDGOSZCZY, CZERW. ARMII 18/20, TEL. 33-41, 33-42, DRUKARNIA 1899.

OGŁOSZENIA DROBNE po 1,50 zł za słowo. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10,50, za tekstem 4,50, nekrologi 3 zł za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30 zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedzielę i święta 50% drożej.

Przykład spółdzielni produkcyjnej Krzyżanki

Hodowla podstawowym działem produkcji rolnej

Bilanse roczne spółdzielni i podziały dochodów wykazują, że największy dochód osiągnęły te spółdzielnie, które należycie rozwinęły hodowlę, jako podstawowy dział gospodarstwa.

Przykład, jak rozwój gospodarki hodowlanej zwiększa siłę gospodarczą spółdzielni i podnosi jej dochody, daje spółdzielnia w Krzyżankach w pow. gostyńskim.

Chłopi z Krzyżanek zorganizowali spółdzielnię produkcyjną w r. 1950, postanawiając nastawić swoje gospodarstwo przede wszystkim na hodowlę. Początki gospodarowania były skromne, gdyż wkłady członkowskie wynosiły zaledwie 8 krów i 8 jałówek na obszarze 221 ha ziemi. Później część tych krów została wybrakowana, ponieważ nie nadawały się do hodowli zarodowej. Spółdzielcy dokupili następnie 12 krów rasowych i 1 buhaja. To był początek stada podstawowego, które następnie systematycznie zwiększało się.

Mając dobre krowy i buhaja, spółdzielcy dążyli do tego, aby przy dalszym rozwijaniu hodowli opierać się na własnym przychówku. W ciągu 2 i pół lat gospodarki spółdzielcy odchowali 25 jałówek i obecnie spółdzielnia posiada 27 krów, 11 jałówek (w tym 3 cielne) oraz 9 cieliczek. Połowa ogólnego stanu bydła spółdzielczego pochodzi więc z własnego chowu.

Dalszy rozwój hodowli planują spółdzielcy również z własnego przychówku, przyjmując jako zasadę wychowywać wszystkie cielęta.

Zasady tej starannie przestrzega oborowy spółdzielni Szczepan Adamiak, który prowadząc oborę spółdzielczą w Krzyżankach stał się doskonałym hodowcą. Mówi on: „Należyta opieka nad jałowizną i cielętami — to podstawa naszej pracy hodowlanej“. I według tego postępuje. Krowy i jałowizna są dobrze utrzymane, jałówki — dobrze wyrośnięte. Widać, że są starannie żywione i pielęgnowane. W oborze jest czysto. 9 cieliczek mieści się w osobnych, czystych kojcach. Paszy dla inwentarza jest pod dostatkiem, spółdzielcy bowiem uważają, że rośliny pastewne są tak samo ważne, jak zboże i okopowe.

Adamiak dba również o to, aby zwierzęta jak najwięcej przebywały na świeżym powietrzu. Toteż jałówki wypuszczane są codziennie na podwórze. W przyszłości wybuduje się dla nich specjalne okólniki. Adamiak wspólnie z zarządem spółdzielni opracował również plan stosowania sztucznego unasieniania bydła spółdzielczego, którego będzie dokonywał zakład inseminacyjny PGR Chwałkowo, odległy o 4 km od Krzyżanek.

Dzięki należytej opiece nad bydłem Adamiak uzyskuje wysokie udoje od powierzonych jego opiece krów. Już w chwili obecnej przesiętna wydajność mleka od krowy z obory w Krzyżankach wynosi 3.900 litrów mleka rocznie. Niektóre krowy dają po 27 litrów mleka dziennie.

Trzeba podkreślić, że obok hodowli bydła spółdzielcy z Krzyżanek prowadzą również liczną hodowlę trzody chlewnej, w której posiadają obecnie 74 sztuki.

Rozwijając swoją hodowlę spółdzielcy z Krzyżanek mogą dostarczać na zaopatrzenie ludności miast duże ilości produktów hodowlanych. W roku ub. dostarczyli oni m. in. 70 bekonów. Za samo mleko, które odstawili w roku ub. gminna spółdzielnia zapłaciła im 100 tys. zł. W tym roku od krów z obory spółdzielczej w Krzyżankach spółdzielcy dostarczą na zaopatrzenie ludności miast oprócz żywca m. in. 88 tys. litrów mleka.



Zbliżający się okres prac wiosennych mobilizuje zarządy spółdzielni produkcyjnych do opracowania planów prac polowych a w szczególności do ustalenia areałów zasiewów wiosennych. Przedstawiciele Państwowych Ośrodków Maszynowych i Powiatowych Rad Narodowych, pomagają spółdzielcom w pracach przygotowawczych oraz udzielają im fachowych rad i wskazówek.

Na zdjęciu: Zarząd spółdzielni produkcyjnej w Kosowie w woj. bydgoskim z agronomem POM-u Rogozińskim omawia plan zasiewów wiosennych. *(Foto — CAF)*

Rozwój telewizji w Czechosłowacji

W Czechosłowacji dobiegają końca prace nad budową stacji telewizyjnych i konstrukcją nowoczesnych aparatów telewizyjnych.

Pracownicy praskiego Instytutu Badań skonstruowali wg wzoru aparatu radzieckiego KWN-49 model telewizora czechosłowackiego, który obecnie jest już produkowany seryjnie. Wszystkie części aparatu wykonane są przez przemysł krajowy. Wkrótce aparaty telewizyjne znajdą się w licznych klubach robotniczych, a potem w wolnej sprzedaży.

Równocześnie na ukończeniu są prace przy budowie pierwszej stacji telewizyjno-nadawczej, która nadawać będzie obrazy w promieniu 30—40 km.

Złom - do hut

Zbiórka złomu zatacza coraz szersze kręgi. W toku tej akcji zwiększa się liczba punktów skupu. Ujawniane są poważne rezerwy złomu. Wciąż jeszcze nie usunięto wielu niedociągnięć w organizacji zbiórki i odstaw.

Stwierdzono np., że w Łodzi znajdują się poważne ilości złomu, zalegające magazyny i składy fabryczne, podwórka domów mieszkalnych, piwnice, strychy itp., lecz kierownictwa wielu zakładów przemysłowych, przedsiębiorstw handlowych, instytucji i szkół, a także komitety blokowe i domowe nie doceniają sprawy zbiórki złomu. Dostawy do zbiornic odbywają się bezplanowo i dorywczo.

Przykład właściwego zrozumienia doniosłości tej akcji dała ostatnio Dzielnicowa Rada Narodowa Łódź-Śródmieście, organizując wśród komitetów blokowych i domowych współzawodnictwo w zbiórce złomu.

Dobre wyniki w zbieraniu surowców wtórnych metali osiągają placówki podległe wydziałowi zdrowia Rady Narodowej m. Łodzi, które z poważną nadwyżką wykonały zeszłoroczny plan odstaw. Cenną inicjatywę wykazali pracownicy spółdzielni „Surowiec“ zajmującej się skupem złomu na terenie północnej części miasta. Utworzyli oni ekipy lotne, które przystąpiły do skupywania złomu w warsztatach rzemieślniczych i mniejszych zakładach przemysłowych.

Duże ilości złomu stali i żelaza oraz metali nieżelaznych dostarczają hutnictwu spółdzielnie pracy, które specjalnie zajmują się skupowaniem, zbieraniem i wysyłaniem złomu. Obecnie pracuje w kraju 31 tego rodzaju spółdzielni, z których każda posiada wiele punktów skupu. W punktach może sprzedawać złom każdy obywatel.

Spółdzielcze punkty skupu i zbierania złomu mają już w swej pracy znaczne osiągnięcia. W roku ub. dostarczyły hutnictwu więcej złomu niż planowano. W ciągu dwóch dekad stycznia dostawiły 76,3 proc. złomu, przewidzianego planem miesięcznym.

Wyróżniają się najwyższymi dostawami i przekraczaniem planu spółdzielnie w Warszawie, Katowicach i Wrocławiu.

Obecnie wszystkie spółdzielnie rozszerzają swą działalność zwiększając liczbę punktów skupu.

M. in. spółdzielnia „Wspólnota zbieraczy“ w Szczecinie prowadzi akcję skupu złomu w domach mieszkalnych, wydobywa złom ze zniszczonych budynków na terenie miasta itp. W styczniu spółdzielnia ta zebrała już 778 ton złomu stalowego i około 40 ton złomu metali kolorowych. Najwyższe osiągnięcia uzyskują zbieracze Franciszek Raj, który w ciągu miesiąca zbiera do 200 ton różnego złomu oraz Henryk Łukasik, osiągający około 150 ton miesięcznie. Ostatnio spółdzielnia zorganizowała kilka lotnych ekip do zbierania i skupowania złomu w domach mieszkalnych.

ZPB im. Stalina przodują



ZPB im. Stalina należą do przodujących zakładów przemysłu bawełnianego. Do sukcesów produkcyjnych w dużej mierze przyczynia się przejście szeregu pracowników, na obsługę wielu krosien.

Na zdjęciu: ZMP-ówka, przodownica pracy Zofia Kałucka przeszła z obsługi 4 krosien na 8 i uzyskuje już 113 proc. normy.

(Foto — CAF)

Naokoło świata

Los Rosenbergów w rękach Eisenhowera

Od czasu morderstwa popełnionego w roku 1925 przez rząd St. Zjednoczonych na niewinnie skazanych robotnikach włoskich Sacco i Vanzetti, żadna bodaj sprawa tak nie poruszyła i nie oburzyła światowej opinii publicznej, jak wyrok skazujacy na śmierć małżonków Ethel i Juliusza Rosenberg.

Jak wiadomo skazani oni zostali za rzekome szpiegostwo i „kradzież“ tajemnic atomowych. Oskarżenie opierało się jedynie na fałszywych zeznaniach b. pracownika zakładów atomowych w Les Alamos — brata Rosenbergowej Dawida Greenglassa, oskarżonego przez FBI o przekazanie zagranicę szkicu bomby atomowej. Greenglass, w celu uratowania siebie zwalił całą winę na siostrę i szwagra, insynuując, że działał z nich polecenia. Na wytoczonym Rosembergom procesie jako świadkowie poza Greenglasem figurowali tylko agenci FBI.

Wyrok skazujący Rosenbergów miał być wykonany pierwotnie 12 stycznia, następnie go odraczano, oczekując wciąż na ostateczną decyzję Trumana. Decyzja ta powinna była być powzięta przed 19 stycznia, ostatnim dniem urzędowania niesławnej pamięci prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Wszyscy uczciwi ludzie na całym świecie stanęli w obronie niewinnie skazanych. Akcja o uratowanie życia Rosenbergom przybrała olbrzymie wprost rozmiary. Utworzono specjalne komitety obrony ofiar waszyngtońskiej sprawiedliwości. Ludzie pracy całego świata wyrażają swe oburzenie na licznych zebraniach. Zabierali głos znani pisarze i uczeni; nie zabrakło wśród nich Einsteina, kóry zaapelował do Trumana o ułaskawienie skazanych. Wielkie manifestacje protestacyjne odbywają się w Stanach Zjednoczonych. W dzielnicy Manhattan, w której mieszkali przed uwięzieniem Rosenbergowie, pochody protestujących trwają ustawicznie. „Biały Dom“ był pikietowany przez specjalne delegacje Krajowego Komitetu Obrony. 1500 pastorów podpisało apel o ułaskawienie i przesłało go prezydentowi.

Ze strony „Białego Domu“ nadchodziły wciąż mętne i sprzeczne informacje, dotyczące sprawy ułaskawienia Rosenbergów. Raz twierdzono, że prokurator generalny zapewne nie zdąży przestudiować tej sprawy przed wygaśnięciem kadencji Trumana. Innym razem zaś sugerowano, że Truman „waha się“.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że wszystkie te opóźniania były jedynie ponurą farsą i naigrawaniem się z opinii publicznej. Jasne jest, że Truman nie chciał zająć się tą sprawą. Chciał on przekazać los Rosenbergów swemu następcy Einsenhowerowi. Truman, jak zaznacza „l'Humanite“, nie chciał zakończyć swej prezydentury „gestem ludzkości“. Według amerykańskich źródeł miarodajnych, decyzja Trumana nie została podyktowana przeświadczeniem, że Rosenbergowie zasługują na ułaskawienie. Uważał on jedynie, iż nie ma dość czasu, by zapoznać sie gruntownie z prośba o ułaskawienie. Były prezydent nie wydał rozkazu wykonania wyroku, pragnąc by uczynił to Eisenhower, mąż zaufania faszystów amerykańskich. Truman pragnął, by na nowego prezydenta spadło całe odium tej sprawy. Słusznie uważa „l'Humanite“, iż jedynie protesty całego świata mogą zmusić do zastanowienia sie ludzi „zdolnych do wszystkiego“. (Or)

Na marginesie aresztowania 7 hitlerowców

Bluff a rzeczywistość

W pierwszej połowie stycznia, ku niemałemu zdumieniu i zgorszeniu międzynarodowych kół reakcyjnych, popierających jak najusilniej neohitlerowców zachodnio-niemieckich, zwłaszcza zaś ku oburzeniu St. Zjednoczonych, okupacyjne władze brytyjskie w Trizonii uwięziły 7-miu „wybitnych“ nazistów, pod zarzutem, że spiskowali oni „w celu zagarnięcia władzy“ w Niemczech zachodnich. Aresztowany został w pierwszym rzędzie szef „konspiracji“ Werner Naumann, za rządów Hitlera podsekretarz stanu w ministerstwie propagandy, o którym fuehrer nie zapomniał w swym testamencie, wyznaczając go na następcę Goebbelsa. Wśród aresztowanych wraz z Naumannem znajduje się taki as nazistowski jak Gustaw Schel, niegdyś „fuehrer“ studentów i gauleiter Salzburga. Hitler również o nim nie zapomniał w swym testamencie i chciał by został on ministrem spraw kulturalnych.

W liczbie 7-miu pozbawionych wolności widzimy też ss-owca Zimmermanna, którego pieczy podlegała organizacja obozów koncentracyjnych oraz Heinricha Haselmeyera b. przewodniczącego Ligi Studentów Narodowo-Socjalistycznych w Hamburgu, autora „prac“ o rasizmie i sterylizacji.

Spiskowcy działali głównie w Hamburgu i Duesseldorfie. Naumann był kierownikiem firmy eksportowo-importowej „Lucht“ w Duesseldorfie, prowadzącej m. in. pertraktacje, rzekomo handlowe, z dyktatorem egipskim Nagibem. „Handlowa“ firma duesseldorfska działała w Hiszpanii i na Bliskim Wschodzie, w najściślejszym kontakcie ze sławetnym opryszkiem Ottonem Skorzennym, przezwanym prawą ręką Hitlera. Skorzenny rozwija czynną działalność polityczną pod pokrywką importu-eksportu między Niemcami zachodnimi a Hiszpanią i krajami Bliskiego Wschodu. Sprawy „handlowe“ przerzucają go często z Kairu poprzez Madryt, gdzie pod opiekuńczymi skrzydłami arcykata narodu hiszpańskiego ma swą stałą rezydencję — aż do Paryża, gdyż teren jego działalności „handlowej“ obejmuje również i Francję. W Paryżu widzieć można Skorzennego bardzo często (nawiasem mówiąc ten zausznik Hitlera cieszy się względami wielkiej burżuazji francuskiej, skoro „Figaro“ drukował jego pamiętniki).

Ustawiczne te podróże świadczą niewątpliwie o dużej roli, odgrywanej przez Skorzennego w ujawnionym spisku. Przyznał on zresztą — tym razem w Kairze — że Naumann jest jego przyjacielem.

Ujawniono też, że czynnie współdziałał z Naumannem i jego kompanami inny „wybitny“ hitlerowiec — gen. Ramcke, rok temu zwolniony z więzienia przez usłużny rząd francuski. Na wszelki wypadek Ramcke uważał za stosowne i bezpieczniejsze ukryć się po zaaresztowaniu Naumanna.

Dokumenty znalezione u 7-miu aresztowanych nazistów stwierdzają że Naumann był w stałym kontakcie z osławionymi generałami Guderianem, Halderem i Manteufflem, szefem odwetowej organizacji b. oficerów zowiącej się — typowo po junkiersku — „Bruderschaft“. Największą jednak sensację stanowi fakt, że w całą tę aferę wplątany został ni mniej ni więcej tylko sam wicekanclerz „rządu“ bońskiego, najbliższy współpracownik Adenauera Franz Blücher. Wszelkie najpoufniejsze raporty i informacje, które przechodziły przez ręce Blüchera, dostarczane były Naumannowi i jego klice. Klika ta, jak wyjaśnia „Frankfurter Rundschau“ finansowana była przez ciężki przemysł Zagłębia Ruhry, jak najściślej związany z wielkimi trustami amerykańskimi, zwłaszcza zaś z bankiem Dillon Read and Company. „Frankfurter Rundschau“ nie wątpi, iż przedstawiciele Waszyngtonu w zachodnich Niemczech patronowali działalności „spiskowców“ i zachęcali ich do tej działalności.

Dlaczego rząd angielski dokonał tych aresztowań, skoro cała jego polityka podobnie jak i innych rządów imperialistycznych idzie po linii jak najbliższej współpracy z neohitlerowcami? Przecież nawet burżuazyjny „Le Monde“ zmuszony jest przyznać, że mocarstwa zachodnie „stwarzają warunki dla rozwoju hitleryzmu w Niemczech zachodnich“ a polityka Zachodu „działa na korzyść sił neohitlerowskich“.

Posunięcie W. Brytanii jest różnorodnie komentowane. Być może, iż rząd „jej królewskiej mości“ poważnie obawia się rosnącej wciąż i coraz niebezpieczniejszej konkurencji przemysłu zachodnio-niemieckiekiego na rynkach krajów kapitalistycznych. Być może, iż pragnie on zrobić na złość St. Zjednocz. i urządzić „kocią muzykę“ do planowanej wizyty Dullesa w Trizonii, jak to sugeruje szwajcarskie czasopismo „Die Tat“. Być może wreszcie, iż jak przypuszcza „L'Humanite“ zaaresztowanie 7-miu tylko spiskowców — a jest ich ponoć z górą stu — jest jedynie zasłoną dymną, za którą kryje się przygotowywanie jeszcze większej niż dotychczas faszyzacji życia politycznego w Niemczech zachodnich. Twierdzonoby wówczas, że mocarstwa zachodnie i Adenauer walczą zarówno z neohitleryzmem jak i z komunizmem. Pod pretekstem tym można by, na przykład, rozwiązać Niemiecką Partię Komunistyczną.

W każdym razie rząd brytyjski nie myśli o zmianie kursu w stosunku do odwetowców pangermańskich. Minister Eden w oświadczeniu złożonym w londyńskiej Izbie Gmin zapewnił Adenauera i jego „rząd“ o całkowitym swym doń zaufaniu. Stanowisko takie nie ma nic wspólnego z rzekomym tępieniem neohitlerowców. Żadne dalsze aresztowania nie nastąpiły. A było by przecież w czym wybierać! Nie jest tajemnicą, iż 85 proc. wyższych urzędników bońskiego MSZ stanowią byli współpracownicy Ribbentropa, wśród których nie brak zbrodniarzy wojennych. Otoczenie „ministra“ wojny Blanka składa się z samych oficerów hitlerowskich. Decydujący głos posiadają tacy oprawcy jak gen. Speidel i Heusinger mający na sumieniu nader liczne zbrodnie.

Prononsowani hitlerowcy otaczają również „ministra“ spraw wewnętrznych — Lehra. Szefem urzędu bezpieczeństwa publicznego jest b. dyrektor gabinetu zbrodniarza Funka — Egidi. Sam zaś Lehr proteguje i finansuje terrorystyczną organizację „Bund Deutscher Jugend“. Utworzono również nowe gestapo bońskie, tzw. „biuro dla obrony konstytucji“. W biurze tym „pracują“ agenci hitlerowskich mordowni.

Takie oto fakty, których przytaczać można bez liku, tolerowane są przez mocarstwa imperialistyczne, wśród nich zaś i przez W Brytanię. Aresztowanie kilku poszczególnych faszystów nikogo nie wprowadzi w błąd i nie zmniejszy odpowiedzialności rządów zachodnich za protegowanie, zachęcanie i finansowanie odwetowych dążeń faszystów zachodnio-niemieckich.

W tym popieraniu najbardziej reakcyjnych, najbardziej skompromitowanych militarystów głos decydujący mają przede wszystkim Stany Zjednoczone. Nowy amerykański Sekretarz Stanu Dulles wybiera się w najbliższym czasie do Bonn by, jak informuje czasopismo „Die Welt“, zaprosić Adenauera do Waszyngtonu. W rozmowach jakie się odbędą między Eisenhowerem a Adenauerem ustalona będzie dalsza „linia postępowania“. Polegać ona będzie m. in. na dalszym wzmocnieniu dywersji skierowanej przeciw Związkowi Radzieckiemu i państwom demokracji ludowej na dalszych targach o zachodnio-niemieckie mieso armatnie dla nowej rzezi, tak upragnionej przez monopolistów amerykańskich i ich bońskich pachołków.

Or.

Cenne dokumenty znaleziono w ZSRR

Niedawna sesja komisji historii techniki przy Akademii Nauk ZSRR rozpatrywała nowoodkryte materiały archiwalne z historii techniki rosyjskiej XVIII—XIX stuleci.

Wśród materiałów tych znajdują się m. in. ciekawe dane o utalentowanym rosyjskim chłopie-wynalazcy Szamszurenkowie. Przed 200 laty, w 1752 r. skonstruował on pierwszy na świecie wóz samobieżny, prototyp współczesnego samochodu. Szamszurenkow jest również autorem szeregu innych cennych wynalazków technicznych.